

Przeglądy i komentarze

POMARCOWA EMIGRACJA Z PRL NA PRZYKŁADZIE UCHODŹSTWA DO DANII

Narzucona przez obce mocarstwa władza komunistyczna w pojałtańskiej Polsce w ciągu półwieku popełniła zbrodnie wobec narodu, do których należy zaliczyć zmuszenie do *exodusu* obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej narodowości żydowskiej. W 1968 r. pozbawiono pracy zarobkowej kilkanaście tysięcy Żydów i sympatyzujących z państwem Izrael Polaków. Władza uzasadniała to tym, że „jako jedyny miernik oceny wartości obywatela przyjęto jego postawę wobec socjalizmu i żywotnych interesów państwa”. Jednocześnie *à priori* przypisano części obywateli lojalność wobec Izraela, co władza uznała za „sprzeczne z ich obowiązkami wobec państwa, którego są obywatelami”¹.

Rok wcześniej w związku ze zbrojnym konfliktem między Izraelem a krajami arabskimi Doradczy Komitet Polityczny Państw Stron Układu Warszawskiego (z wyjątkiem Rumunii) podjął 9 czerwca 1967 r. w Moskwie decyzję o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Izraelem. Dziesięć dni później pierwszy sekretarz partii Władysław Gomułka w transmitowanym przez radio i telewizję przemówieniu na VI Kongresie Związków Zawodowych oznajmił, iż Izrael ma w Polsce ukrytych sprzymierzeńców, a sympatia dla niego jest równoznaczna ze zdradą Polski. W. Gomułka powiedział m.in.:

„Władze państwowe traktują jednakowo wszystkich obywateli Polski Ludowej bez względu na ich narodowość. [...] Nie możemy pozostać obojętni wobec ludzi, którzy w obliczu zagrożenia pokoju światowego, a więc również bezpieczeństwa Polski i pokojowej pracy naszego narodu, opowiadają się za agresorem, za burzycielami pokoju i za imperializmem. Niech ci, którzy odczuwają, że słowa te są skierowane pod ich adresem – niezależnie od ich narodowości – wyciągną z nich właściwe dla siebie wnioski”².

Przemówienie roznieciło w PRL falę nacjonalizmu oraz antysemityzmu i nie budziło wątpliwości, że w opinii władz Żydzi są zakonspirowanymi wrogami. Należy jednak zwrócić uwagę na fragment przemówienia wzywający do wyciągnięcia właściwych dla siebie wniosków osoby „niezależnie od ich narodowości”.

W wyniku tych wydarzeń po marcu 1968 r. fala emigrantów przybyła m.in. do Skandynawii, w tym do Danii. Przelamano wtedy stereotyp polskiego migranta - najemnego robotnika na roli. W latach 1969-1974 do Danii przybyło ok. 4 tys. Polaków (najwięcej na przełomie 1969 i 1970 r. – ok. 2300 osób), z których prawie dwie trzecie stanowili przedstawiciele inteligencji żydowskiej i polskiej z Warszawy, Wrocławia, Katowic, Łodzi, Gliwic i Szczecina. Da-

¹ T. Walichnowski, *Syjonizm a państwo żydowskie*, Katowice 1968

² W. Gomułka, Przemówienie na VI Kongresie Związków Zawodowych, Warszawa 1967, 31 s.

nia przyjęła także dodatkowo 800 osób, które wyjechały przez Wiedeń do Rzymu, gdzie starały się o wyjazd do Stanów Zjednoczonych A.P., ale spotkały się z odmową władz imigracyjnych.

Emigracja objęła osoby różnych profesji: wojskowych, służb specjalnych, pracowników nauki, pracowników radia i telewizji, dziennikarzy, lekarzy i farmaceutów, inżynierów, nauczycieli, działaczy partyjnych i innych³. Wychodźcy osiedlili się głównie w miastach uniwersyteckich (Kopenhaga, Aarhus, Odense) oraz w Kolding. Grupę tworzyli:

a) Żydzi – wyznania mojżeszowego, którzy po przybyciu rejestrowali się w duńskiej gminie żydowskiej oraz bezwyznaniowych, którzy częściowo reemigrowali do innych krajów na Zachodzie,

b) Żydzi, którzy wyjechali z kraju przez Wiedeń do Izraela, lub do Rzymu, skąd mogli ubiegać się o imigrację do USA,

c) Żydzi, którzy mieli paszport Związku Sowieckiego, ale mieszkali w PRL,

d) rodziny mieszane – polsko-żydowskie lub żydowsko-polskie (katolicy, chrześcijanie),

e) Polacy – uznani za niepożądanych w PRL (m.in. uczestnicy wydarzeń Października 1956 r., pomawiani o żydowskie pochodzenie). Do tej kategorii należały osoby, które w czasie wojny były w Armii Krajowej, brały udział w akcji pomocy Żydom, uczestniczyli w Powstaniu Warszawskim i inni.

Zagadnieniem, jakie należałoby dogłębnie zbadać jest mechanizm oraz kryteria, jakie przyjęli decydenci tworząc listę osób „niepożądanych” przez władze PRL. Źródłowych badań naukowych wymaga także wyjaśnienie legalności decyzji podejmowanych w stosunku do osób urodzonych na terenie państwa polskiego (etnicznych Polaków). Polacy ubiegający się o wyjazd na emigrację napotykali problem moralny w biurze paszportowym. Formularz wniosku o paszport na emigrację zawierał dwie rubryki: obywatelstwo i narodowość; obie zgodnie z prawdą wypełniano jako „polskie” i „polska”. Po złożeniu tak wypełnionego wniosku wymuszano na wnioskodawcy złożenie dodatkowego oświadczenia, że jest „pochodzenia żydowskiego”, podobnie – jak na przykład do Niemiec – „pochodzenia niemieckiego”.

Niestety wśród emigrantów byli także zakonspirowani pracownicy służb specjalnych PRL. Zdemaskowani w Kopenhadze (statek *Sct. Laurence*, hotel *Absalon*, itd., które były pierwszymi miejscami zakwaterowania) byli deportowani do PRL. Zdaniem autora artykułu *Szpieczy ze Wschodu* (Øst-spioner gik fri, 7.05.1970 r.) w kopenhaskim dzienniku „Politiken”, agenci wywiadu przysłani z PRL stanowili szacunkowo osiem procent ogółu uchodźców. Choć sama informacja jest prawdziwa, liczba agentów wydaje się trochę zawyżona.

*

Pisać o złożoności ludzkich przeżyć bez dostatecznej bazy źródłowej, szczególnie jeśli dotyczą one ucisku narodowego, prześladowań i wynikłego stąd uchodźstwa jest nadzwyczaj trudno. Trudnego i raczej niewdzięcznego zadania opisanie chociażby fragmentarycznie zachowań i odczuć uchodźców z PRL podjęła się pisarka Hanne Kaufmann (ur. 1926 Frankfurt n.M – zm. 1997 Horsens), *notabene* niemiecka Żydówka, która emigrowała w 1933 r. do Danii, a w czasie wojny ponownie musiała uciekać przed Niemcami do Szwecji. Swoje impresje

³ W 1967 r. minister obrony narodowej M. Spychalski powołał komisję pod przewodnictwem W. Jaruzelskiego, która usunęła siedmiu generałów oraz ponad stu oficerów żydowskiego pochodzenia za tzw. proizraelskość i rewizjonizm. T. Torąńska, *Jaruzelski: Nie chciał, ale musiał*, „Gazeta Wyborcza”, 15.12.2008.

z obserwacji imigrantów z PRL lat 1968-1970 opisała w książce *Wszystkie koleje życia*⁴. Miała okazję się im przyjrzeć i rozmawiać, gdyż przez kilka lat jako wolontariuszka przebywała na statku *Sct. Laurence*, pierwszym miejscu zakwaterowania uchodźców. Dodać należy, że jest to jedyna, prócz wspomnień zainteresowanych, książka jaka dotąd ukazała się na ten temat.

Po przybyciu do Danii wychodźcy dość szybko próbowali sobie ułożyć życie, w tym życie towarzyskie. Młodsze pokolenie, studenci zorganizowali „Klub 70”, gdzie odbywały się wystawy malarskie, fotograficzne, spotkania z ciekawymi ludźmi itd., powstał Związek Żydów Polskich (ZŻP) i w 1971 r. socjalistyczny „Bund”. „Bund” nawiązał współpracę z duńską socjaldemokracją, a ZŻP z gminą wyznaniową. W tym samym czasie na terenie Kopenhagi powstały także organizacje polskie skupiające grono nowych uchodźców, które korzystały z poparcia Polskiej Misji Katolickiej (PMK).

ZŻP rozpoczął wydawanie swego organu „Kronika” (1971, od 1974 r. „Kroniki”), natomiast „Bund” czasopismo „Od nowa” (1971-?). Oba pisma były redagowane w języku polskim i hebrajskim, zamieszczano także teksty po duńsku. W polskim środowisku w prywatnej inicjatywy wydawano „Kronikę poświęconą sprawom polskim” (1970-1985). Warto jednak podkreślić, że większość migrantów korzystała z prasy wychodzącej w PRL („Życie Warszawy”, „Polityka”, „Przekrój”, „Tygodnik Powszechny”), z izraelskiego polskojęzycznego dziennika „Nowiny-Kurier” oraz z prasy duńskiej, która była pomocną także w nauce języka. Treść pism wydawanych w Kopenhadze, zwłaszcza w pierwszych latach, wyrażała żal za utraconą ojczyzną, wyzwała refleksje, przed częścią emigrantów odkrywała żydowską tożsamość, do której wcześniej nie przywiązywali wagi, gdyż czuli się Polakami, prezentowała także życie w wolnym kraju, zasady funkcjonowania demokracji i sprawiedliwości, co wbrew pozorom nie było takie łatwe.

Z pism wydawanych na emigracji najwcześniej zainteresowano się paryską „Kulturą” - miesięcznikiem Jerzego Giedroycia. Inne pisma, jak tygodnik „Wiadomości” Mieczysława Grydzewskiego, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” czy „Gazeta Niedzielną” (Londyn) były, z wyjątkiem kilkunastu abonamentów, czytane w Bibliotece Polskiej PMK.

*

Jubileuszowa konferencja zorganizowana kilka lat temu z okazji 40. rocznicy wydarzeń marcowych zgromadziła w Warszawie emigrantów z PRL osiadłych w różnych krajach całego świata. W jej ramach odbyła się dyskusja panelowa oraz wystawa w „Zachęcie” poświęcona emigracji polskich Żydów. Emigrantom pokazano także film Krystyny Piotrowskiej „Wyjechałem z Polski, bo...” - przejmujący dokument złożony z wypowiedzi około stu osób. Każdy z zapytanych odpowiada jednym zdaniem na pytanie, dlaczego wyjechał z Polski. W godzinnej emisji filmu słyszymy ogrom osobistych tragedii, buntu, żalu, goryczy, poczucia poniżenia oraz protestu, wyrażonego przez pierwsze urodzone po wojnie pokolenie Polaków żydowskiego pochodzenia. Film jest chyba największym oskarżeniem pod adresem PRL⁵. Można też wskazać inne postaci, nie pochodzące z filmu, które wbrew bezpodstawnie wyrządzonej krzywdzie nie zerwały więzi z duchową ojczyzną:

Poetka Anna Frajllich-Zajac (ur. 1942) osiadła w Nowym Jorku. Urodziła się w Kirgizji (Związek Sowiecki), dokąd zostali zesłani jej pochodzący ze Lwowa rodzice. Po wojnie rodzina

⁴ H. Kaufman. *Alle disse skæbner*. København, Branner & Korch 1970, 186 s.; E. S. Kruszewski, *Losy ludzi*. Recenzja w tygodniku „Wiadomości” 24/1420, Londyn, 17.06. 1973, s. 2.

⁵ K. Weintraub, *Ludzie i ich tożsamości. Reportaż o ofiarach antysemickiej kampanii 1968 r. w PRL*, „Dialog. Kwartalnik polsko-niemiecki” nr 85-86, 2009.

zamieszkała w Szczecinie, a następnie w Warszawie. Na Uniwersytecie Warszawskim ukończyła studia w zakresie filologii polskiej. Pracowała w redakcjach pism dla niewidomych kierowanych przez niewidomego pisarza Jerzego Szczygła. Opuściła PRL w listopadzie 1969 r. wraz z mężem Władysławem oraz synem Pawłem i osiedliła się w USA. W 1990 r. zrobiła doktorat na Uniwersytecie Nowojorskim (Wydział Sławistyczny) i jest wykładowcą literatury polskiej na Uniwersytecie Columbia. Poetka uważa siebie za emigranta-wygnança, wypchniętą ze swojego kraju obywatelkę, której odebrano obywatelstwo, a wcześniej podstawę egzystencji⁶.

Profesor Józef Parnas (ur. 1909 w Przemyśle – zm. 1998 w Kątach Wrocławskich). Studia odbył w lwowskiej Akademii Medycyny Weterynaryjnej (1928-1933) i tamże się doktoryzował (1935-1938) u Wacława Moraczewskiego. W latach 1937-1939 pracował w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach pod kierunkiem płk. dr. med. wet. Kazimierza W. Zagrodzkiego. Po wybuchu wojny niemiecko-polskiej w 1939 r. wyjechał z żoną (katoliczką) do Lwowa, a po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej małżonkowie przedostali się na Polesie. W latach 1941-1944 byli w partyzanckim oddziale komunisty Józefa Sobiesiaka (1914-1971), on jako lekarz, a żona jako pielęgniarka i tam przeżyli wojnę. Dodajmy, że J. Sobiesiak został uznany przez Yad Vashem w 1983 r. jako Sprawiedliwy wśród narodów świata. J. Parnas przybył w 1944 r. do Lublina, gdzie w tworzącym się Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej organizował Katedrę Mikrobiologii Lekarskiej. Habilitował się u Ludwika Hirszfelda; był mianowanym prorektorem i rektorem UMCS (1948-1952). Prócz tego sprawował funkcje społeczne i naukowe (PAN, Rada Naukowa przy Ministrze Zdrowia) oraz w Światowej Organizacji Zdrowia. W 1968 r. został skazany na 5 lat pozbawienia wolności, a w 1971 r. wyemigrował wraz z żoną i dwoma synami, studentami medycyny, do Danii. Był pracownikiem naukowym Uniwersytetu Kopenhaskiego i Akademii Rolnictwa i Weterynarii, profesorem Polskiego Uniwersytetu Na Obczyźnie (1978-1990), sekretarzem naukowym Instytutu Polsko-Skandynawskiego (1986-1991) oraz członkiem licznych organizacji naukowych, w tym *The Explorers Club* (Nowy Jork).

Profesor był z przekonania polskim socjalistą i wyznawcą konfesji ewangelickiej utrzymującym dobre stosunki z Kościołem katolickim. W 1977 r. był jednym z trzech inicjatorów przyznania Pokojowej Nagrody Nobla Prymasowi Stefanowi kard. Wyszyńskiemu. Na emigracji opowiedział się jednoznacznie po stronie obozu niepodległościowego. Został odznaczony Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta (Londyn, 1979) i Orderem Zasługi Republiki Federalnej Niemiec (1979). Ciężko przeżywał lata emigracji, a głęboko zakorzeniony w polskiej kulturze łącznie z ojczyzną utrzymywał za pośrednictwem korespondencji ze swoimi uczniami. Po śmierci żony Zofii (1990), mimo znajomości kilku języków obcych i kontaktów międzynarodowych, bez polskiego otoczenia czuł się obco. 21 czerwca 1991 r. został uniewinniony przez Sąd Najwyższy RP „gdyż sprawa była jaskrawym przykładem instrumentalnego traktowania prawa i wykorzystywana do walki politycznej wbrew ustalonym faktom i dowodom”. Dzięki jednej ze swych uczennic i jej mężowi ostatnie lata spędził w III Rzeczypospolitej w otoczeniu przyjaznych mu osób, pięknej dolnośląskiej natury i tam doszedł do końca drogi życia⁷.

⁶ N. Gross, *Nie przeminęło z wiatrem (poetka emigracyjna Anna Frajlich)*, „Archiwum Emigracji” z. 4, Toruń, 2001 s. 59-72.

⁷ *In Memoriam śp. Józef Parnas*, w: XIII Rocznik Instytutu Polsko-Skandynawskiego 1997/1998, s. 67-69.

Krytyk Janina Katz (1939-2013) urodzona i wychowana w Krakowie. Miała trzy lata, gdy została przemycona z niemieckiego obozu w Płaszowie i uratowana przez polską rodzinę Marię i Stefana Kapłańskich w Dobczycach. Studiowała polonistykę i socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Była pracownikiem naukowym na UJ, krytykiem, poetką i pisarką. Wyjechała z kraju w 1969 r., chociaż „zrobiła to niechętnie z powodów osobistych – pozostawiła bowiem przyjaciół oraz miasto swego dzieciństwa i młodości. Uciekła jednak od polskiego antysemityzmu, od socjalizmu” i osiedliła się w Kopenhadze, bo „gdzieś człowiek musi być”. Na emigracji współpracowała z kilkoma czasopismami wydawanymi w języku polskim, m.in. paryską „Kulturą”, a później po 1989 r. z „Pulsem”, „Znakiem” i „Odrą”. W Danii wydała dwanaście tomików liryki, pięć powieści, dwa tomy opowiadań oraz książkę dla dzieci. W Polsce ukazały się natomiast trzy powieści, wybór wierszy i opowiadania – wszystkie w znakomitym przekładzie Bogusławy Sochańskiej. W 1998 r. otrzymała doroczną nagrodę Duńskiej Akademii Literatury, a w 2002 r. dożywotnie stypendium twórcze Państwowej Fundacji Sztuki. W jednym z wywiadów udzielonych w Polsce po 1989 r. powiedziała, że ma nadmiar bogactwa: „aż trzy relacje – Polska, Dania, Izrael. Momentami jest to dość uciążliwe. Jak w Polsce są kłopoty – cierpię, jak duńską flagę palą w krajach arabskich (...), to mnie obraża, a w Izraelu ciągle coś się dzieje – wtedy krwawie”⁸.

*

Zwróćmy uwagę, że chodzi tu o ludzi, którzy nie skorzystali z wcześniejszych możliwości wyjazdu: po 1945 r. do Palestyny, po 1948 r. do Izraela, po przełomie politycznym w 1956 r., ludzie, którzy po wojnie postanowili budować swoją przyszłość w rodzinnym kraju. Emigracja biologicznie zubaża każdy naród, a w wypadku masowego opuszczania kraju zwłaszcza przez inteligencję, pozbawia go także sił twórczych. W omawianym wypadku ówczesna władza pozbawiła społeczeństwo części inteligencji powojennej Polski. Ważniejszy jest jednak tutaj aspekt społeczny i psychologiczny. Zadano bowiem części polskiego społeczeństwa i pojedynczym osobom, niektórym uratowanym w okupowanym przez Niemców kraju przed zagładą, bolesne rany psychiczne przez wyrwanie ich z ojczyzny. Nagle, w dojrzałym wieku znaleźli się oni na drodze, która, w zależności m.in. od kondycji psychicznej, dla większości prowadziła po raz wtóry – od punktu zerowego wzwyż, a dla młodszego pokolenia była zaś bolesnym odkrywaniem brutalności świata w czasie pokoju, zaledwie 20 lat po wojnie. Akceptacja swego położenia i znalezienie punktu psychicznego oparcia były często dla jednych i drugich bardzo trudne.

*

Emigracja pomarcowa z PRL jest trudna do zdefiniowania, przede wszystkim z uwagi na miejsce urodzenia, stopień asymilacji i integracji, jak i ze względu na światopogląd czy wyznaczenie religijne poszczególnych osób lub rodzin, znaczne różnice w doświadczeniu życiowym oraz braku uznanego miernika lojalności wobec władzy państwowej, jakiej zainteresowani okresowo podlegali. Wydaje się, że ta emigracja nie ma odpowiednika w przeszłości Polski, a ilość punktów styecznych z wszystkimi poprzednimi jest tak minimalna, że można mówić o nowym zjawisku w tym zakresie. Zasygnalizowany tutaj problem wymaga raczej dłuższych badań archiwalnych, by przynajmniej w części poznać całą gamę zaszczości z lat 1967-1971, które doprowadziły do tej masowej emigracji oraz legalności podejmowania decyzji przez administrację państwa w tym zakresie. Niewątpliwie wiele tajemnic pozostaje w odpowiednich

⁸ K. Bielas, *Złe dziecko*. Wywiad z Janiną Katz, „Gazeta Wyborcza” „Wysokie Obcasy” nr 36 (386), 9.09. 2006, s. 10.

archiwach w kraju, oraz w każdej duszy emigranta-wygnañcy, które o ile nie znalazły lub nie znajdą miejsca we wspomnieniach, w wielu przypadkach pozostaną na zawsze tajemnicą.

Pamiątkowa tablica poświęcona tym, którzy po marcu 1968 r. wyjechali z Polski z dokumentem podróży w jedną stronę głosi: „tu więcej zostawili po sobie niż mieli” (Henryk Grynberg). Tablica została sfinansowana przez Fundację Shalom Marzec 68 i jest umieszczona na ścianie budynku Dworca Gdańskiego w Warszawie, z którego większość opuszczała Polskę. Tysiącletnia obecność Żydów w dziejach Polski, a zwłaszcza od XV w., gdy odsetek ludności żydowskiej w Koronie stanowił jeden procent, wywarła nieprzemijający wpływ na życie narodu⁹. W kulturze polskiej Żydzi mają trwałe miejsce, nawet dwie wojny światowe i popełnione ludobójstwo, liczone w dziesiątkach milionów istnień ludzkich tylko w Europie, nie były i nie są w stanie uśmiercić wkładu Żydów i innych obywateli Rzeczypospolitej (Ormian, Rusinów, Tatarów) w dzieje naszego narodu.

Eugeniusz S. Kruszewski
Dania

⁹ Relacja żydowskiego kupca Ibrahima ibn Jakuba z Tortosy w Hiszpanii, żyjącego w X w., członka poselstwa Kalifa z Kordoby do Ottona Wielkiego (960-965), jest jednym z pierwszych i najważniejszych opisów początków państwa Piastów.